§ 3. Współzależność i wynikająca z niej odpowiedzialność małżonków w dawnym zwyczajowym prawie Polski

Przenosząc rozważania dotyczące majątkowej zależności żony na grunt średniowiecznego prawa polskiego już na wstępie powstaje szereg nowych problemów badawczych. Przede wszystkim należy się zastanowić, czy polski model podległości żony stanowił rozwiązanie rodzime, czy też został zaczerpnięty wprost z antycznej tradycji rzymskiej, a następnie dostosowany do ówcześnie panujących realiów. Dodatkowo rodzi się pytanie o losy majątku wniesionego przez kobietę po zawarciu małżeństwa. Jest też kwestia majątkowej odpowiedzialności za zobowiązania, a więc kto ponosił odpowiedzialność za kontrakty męża oraz żony. Czy podległość majątkowa żony wobec władzy swego męża była tak samo silna jak w antycznym prawie rzymskim, czy też była formą złagodzoną? Uzupełnieniem tego pytania jest wątpliwość polegająca na tym, czy zależność żony przebiegała zawsze jednostronnie, czy też sfera prawna męża mogła być w pewnych sytuacjach uzależniona od osoby jego żony. Głównym celem rozważań niniejszego rozdziału będzie wykazanie, iż w średniowiecznym polskim modelu małżeństwa coraz częściej dochodziły do głosu idee przyznania kobiecie szerszych swobód małżeńskich. Wprawdzie daleko tu jeszcze do zasady równouprawnienia małżonków, widoczne jednak stało się uzależnienie sfery prawnej męża w pewnych dość istotnych sytuacjach od osoby jego żony.

I. Zasada zwierzchniej władzy męża nad osobą i majątkiem żony w polskim prawie zwyczajowym

Wypracowany romanistyczny model rodziny agnatycznej nie zdołał się zaszczepić w warunkach rodzącej się we wczesnym średniowieczu państwowości polskiej, gdyż większość instytucji prawa ziemskiego tego okresu zaczerpnięte zostało wprost z rodzimych zwyczajów plemiennych[45]. Mając to na uwadze można przyjąć twierdzenie, że polskie prawo zwyczajowe wykształciło własny model władzy zwierzchniej męża nad osobą i majątkiem żony. W zestawieniu z prawem rzymskim nie trudno jednak doszukać się pewnych analogii

[45] *D. Makiłła*, Historia, s. 3–5.

np. w postaci prawa do karcenia żony[46]. Równie silnie zaznaczona była dominująca pozycja męża nad majątkiem żony, gdzie to właśnie mąż zwykle skupiał w swym ręku majątek rodzinny.

W przeciwieństwie do antycznych rozwiązań romanistycznych, rodzima wersja majątkowej zależności żony stanowiła formę złagodzoną. Dopatrzyć się bowiem można pewnych symptomów zależności w drugą stronę, a mianowicie, męża od swojej żony. Zależność ta, co zostanie wykazane w dalszych rozważaniach, polegać miała nie tylko na zabezpieczeniu posagu oraz wiana żony na połowie dóbr znajdujących się w majątku męża, ale również na możliwości dokonania egzekucji długów męża z tych dóbr wyłącznie za zgodą żony. To wszystko przemawiało zaś za twierdzeniem, że już w tym okresie można było mówić o pewnej bardzo archaicznej formie współzależności. Archaicznej, gdyż poprzez istotnie silniejszą pozycję męża nad osobą i majątkiem żony, relacja współzależności była postrzegana w literaturze przedmiotu w kategoriach zależności. Tymczasem w swoich dalszych rozważaniach chciałbym wykazać, iż mimo silnej ingerencji męża w sferę prawną żony, w okresie tym istniały również pewne instrumenty prawne, za pomocą których żona mogła istotnie wpływać na sferę prawną męża.

Jednocześnie zastrzec należy, że poniższa prezentacja poświęcona zostanie wyłącznie prawom panującym wśród stanu rycerskiego (później szlacheckiego). W przypadku duchowieństwa problem regulacji wzajemnych małżeńskich stosunków majątkowych praktycznie nie występował w związku z obowiązującym od 1197 r. na ziemiach polskich celibatem. Również rozwiązania wypracowane przez stan mieszczański (zwykle zresztą implikowane z obcych systemów prawnych) nie zostaną omówione, gdyż ta warstwa społeczna nie odegrała znaczącej roli w dziejach Polski przedrozbiorowej[47]. W przypadku zaś praw panujących wśród chłopstwa w związku z dużymi rozbieżnościami zwyczajów lokalnych oraz zróżnicowanych regulacji prawnych przyjętych w po-

---

[46] *T. Maciejewski*, Historia, s. 123.

[47] Prawo miejskie oparte było na silnie nasyconych elementach romanistycznych w prawie niemieckim. Wzorcem dla zakładanych miast polskich był Magdeburg. Zwykle więc miasta polskie lokowano w oparciu o prawo magdeburskie (z licznymi modyfikacjami), bądź to bezpośrednio, bądź to za pośrednictwem innego miasta polskiego, które oparło się już wpływom niemieckim. Zważyć też należy, że głównymi źródłami prawa niemieckiego na ziemiach polskich było Zwierciadło Saskie, a to zawierało wiele odniesień do rozwiązań romanistycznych. Niemniej w zakresie instytucji dotyczących rodziny brak było nawiązań do antycznego prawa rzymskiego. Por. *D. Makiłła*, Historia, s. 84 i 85; *K. Sójka-Zieliński*, Historia, s. 86 i n.

szczególnych wsiach problematyka ta wykracza poza ramy niniejszej monografii.

II. Majątkowe małżeńskie prawo zwyczajowe

W celu prezentacji małżeńskich relacji majątkowych stanu szlacheckiego, które utrzymały się aż do upadku I RP, konieczne wydaje się ukazanie ogólnego zarysu struktury własności w średniowiecznej rodzinie szlacheckiej. Należy wobec tego wyszczególnić, które części składowe tworzące majątek rodzinny wnosił mąż, które zaś żona.

Pierwotnie kobieta, zupełnie wykluczona od dziedziczenia dóbr nieruchomych, które przejmowali wyłącznie krewni męscy, w chwili zawarcia małżeństwa wnosiła do majątku rodzinnego jedynie wyprawę, określaną również geradą bądź szczebrzuchem[48]. Dobra w ten sposób wniesione, stanowiące zwykle rzeczy przeznaczone do osobistego użytku, takie jak pościel, przedmioty gospodarstwa domowego, szaty, czy inne kosztowności, w rzeczywistości stanowiły nadal własność kobiety, dlatego też mogły być przez nią swobodnie rozporządzane.

Pod koniec XIII w., kiedy to utrwalił się zwyczaj dziedziczenia córek na równi z synami, w celu utrzymania dóbr nieruchomych wyłącznie wśród męskich potomków, bez zbytniego rozdrabniania rodzinnych gruntów rodowych, zaczęto praktykować wydawanie należnej kobiecie części spadku w ruchomościach (np. bydło) bądź w gotówce. Taka forma rekompensaty za wykluczenie od dziedziczenia określana była posagiem[49] i stanowiła substytut spadku. Wiązało się to z tym, że córka wychodząc za mąż za życia ojca nie mogła żądać wydania posagu ponieważ takie uposażenie było przejawem wyłącznie jego dobrej woli. Dopiero z chwilą śmierci ojca nieuposażona mężatka uzyskiwała prawo żądania od spadkobierców należnej jej części spadku. W przypadku córek niezamężnych, roszczenie takie powstawało dopiero z chwilą wyjścia za mąż. Tym samym dopóki kobieta nie wyszła za mąż, nie miała prawa (również po śmierci ojca) żądać wydania posagu[50]. W tym miejscu warto rów-

[48] *K. Sójka-Zielińska*, Historia, s. 106–107; *T. Maciejewski*, Historia, s. 123 i n.; *S. Płaza*, Historia państwa, s. 65.

[49] We wcześniejszym okresie posag nie był wyodrębniany gdyż po prostu stanowił część wyprawy. *K. Sójka-Zielińska*, Historia, s. 106–107; *A. Winiarz*, Polskie prawo dziedziczenia, s. 756 i n.

[50] *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 161 i n. Docent *Alojzy Winiarz* był przed I wojną światową Sekretarzem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Wymieniony w pracy *Bogusława Longchampsa de Beriera*: Ochrzczony na szablach powstańczych, s. 179. Jego bratanek prof.

nież podkreślić, że obowiązywała prosta zasada, zgodnie z którą dobra posagowe przez żonę wniesione w formie ruchomości zawsze stawały się własnością męża. Jedynie posag nieruchomy pozostawał w rękach żony[51]. Wydanie kobiecie posagu w formie nieruchomości było jednak praktyką niezwykle rzadką, co w przeważającej liczbie przypadków oznaczało, że kobieta nawet przez chwilę nie stawała się właścicielką dóbr posagowych. Oczywiście wskazana konstrukcja może wydawać się rażąco sprzeczna z majątkowymi interesami żony. Tak jednak nie było, gdyż funkcję ochronną żonie zapewniała instytucja wiana. To zaś składało się z dwóch części[52], a mianowicie z oprawy oraz z przywianku. W praktyce wyglądało to w ten sposób, że mąż otrzymując posag na własność, chcąc zabezpieczyć wydanie go żonie przez spadkobierców w przypadku swojej śmierci, obciążał (oprawiał, wianował) jego wartość na części swojego majątku[53]. Była to forma zastawu bez dzierżenia na majątku męża[54]. Należy jednak pamiętać, iż od męża, który otrzymał posag, oczekiwano, poza zabezpieczeniem wartości posagu, także daru wzajemnego – a więc przywianku. Była to niejako odpowiedź ze strony męża na otrzymany posag[55]. Najczęściej taki dar męża dorównywał wartością posagowi żony. W praktyce mąż nie wypłacał jednak przywianku żonie, lecz doliczał jego wartość do wartości posagu,

---

dr hab. *Jan Winiarz* – wybitny cywilista, autor wielu prac z zakresu prawa rodzinnego był w latach 1982–1990 Prorektorem Filii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Rzeszowie.

[51] Choć na terenach Małopolski nieruchomości posagowe stawały się własnością męża zgodnie ze zwyczajem tam panującym. *D. Makiłła*, Historia, s. 197 i 200; *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 165 i 201. Por. szerzej *J.M. Łukasiewicz*, Dziecko jako dziedzic, s. 221–237.

[52] Należy podkreślić, że w literaturze istnieją rozbieżności terminologiczne, co często prowadzi do nieporozumień. Pod pojęciem „wiana" zwykle rozumiano wiano składające się z dwóch części: oprawy – będącej zabezpieczeniem interesów żony oraz przywianku – rozumianego jako wiano we właściwym tego słowa znaczeniu. Por. *K. Sójka-Zielińska*, Historia prawa, s. 107; *J. Bardach*, Historia państwa, s. 494. Niektórzy jednak odróżniali wiano od oprawy (zabezpieczenia) posagu rozumiejąc pod pojęciem wiana wyłącznie przywianek. Por. *J. Rafacz*, Dawne polskie prawo sądowe, s. 230 i n.; *W. Ćwik*, *I. Opas*, Prawo, s. 30; *T. Maciejewski*, Historia, s. 124. W literaturze można również spotkać inne terminologie. Pod pojęciem „wiana" może kryć się posag, czyli to co wnosi żona, zaś to co mąż zapisywał żonie określono mianem przywianku. Zabezpieczenie zaś to oprawa. Por. *Z. Gloger*, Encyklopedia Staropolska, s. 102 (t. IV) i 295 (t. III). Uwagi dotyczące rozbieżnej terminologii Por. szerzej *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 175–179, 209–216.

[53] *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 169 i 175; *D. Makiłła*, Historia, s. 198.

[54] *D. Makiłła*, Historia, s. 198.

[55] Jeżeli posag zawierał nieruchomości, wówczas pozostawał on własnością żony znajdując się w zarządzie męża. W konsekwencji nie było tu konieczne zabezpieczenie posagu. W takiej sytuacji zabezpieczeniu podlegał wyłącznie sam przywianek, o ile był przez męża ustanowiony. Por. *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 207.

a następnie obie te sumy zabezpieczał na swoim majątku[56]. Istniała przy tym zasada, iż niezależnie od wartości przywianku i posagu, zabezpieczenie to obciążało zwykle połowę majątku męża[57]. Przykładowo, mąż otrzymywał od żony posag wartości 150 grzywien, a więc niejako w odpowiedzi do wartości tej doliczał kolejne 150 grzywien przywianku, po czym sumę tych dwóch wartości, a więc 300 grzywien zabezpieczał na połowie swojej wsi. Oznaczać to miało, iż po wypłacie tej kwoty żonie (zwykle) przez spadkobierców męża w razie jego śmierci, wieś pozostawała nadal ich własnością[58].

Reasumując tę część rozważań warto zauważyć, że pomimo dominującej pozycji męża w polskim prawie szlacheckim jego sfera prawna była w zdecydowany sposób ograniczona poprzez fakt oprawienia połowy dóbr rodzinnych na rzecz żony.

III. Odpowiedzialność męża za zobowiązania dobrami oprawnymi

Zabezpieczenie interesów żony poprzez obciążenie na jej rzecz części majątku męża wymusiło odrębne traktowanie dóbr majątkiem tym objętych. Mąż jak wiadomo rozporządzał swoim majątkiem bez żadnych ograniczeń. Wobec dóbr oprawnych natomiast, swoboda męża w rozporządzaniu tymi dobrami była istotnie ograniczona, gdyż wiązać się musiała z udzieleniem zgody przez współmałżonkę męża. Jakakolwiek próba rozdysponowania majątkiem oprawnym kończyła się niepowodzeniem, jeśli nie uzyskała akceptacji żony[59].

Ponadto odrębność ta przejawiała swą naturę w konstrukcji odpowiedzialności męża za zaciągnięte przez niego zobowiązania. Roszczenia wierzyciela do majątku męża jako całości, narażałaby na niebezpieczeństwo również dobra oprawione, stąd też ta część majątku męża, która stanowiła zabezpieczenie interesów żony, była wolna od jego długów i wierzyciel nie mógł zaspokoić z niej swych pretensji, jeśli nie została na to udzielona wyraźna zgoda małżonki. W wyniku tego wierzyciel mógł zaspokoić swe roszczenia wyłącznie z majątku wolnego od oprawy. Zmuszony więc był poszukiwać zaspokojenia

[56] *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 169 i 170.

[57] *D. Makiłła*, Historia, s. 198. Zabezpieczenie to rozciągało się zwykle na tę część majątku, po której znajdował się dom mieszkalny. Dawało to zabezpieczenie żonie, iż w razie śmierci męża nie zostanie pozbawiona dachu nad głową.

[58] Zob. schemat zamieszczony, w: *J.M. Łukasiewicz*, Ustroje majątkowe małżonków, s. 104.

[59] *D. Makiłła*, Historia, s. 198. Szerzej na ten temat *J.M. Łukasiewicz*, Ustroje majątkowe małżonków, s. 104.

swych roszczeń z innych dóbr będących własnością męża, lecz nie z tych, które zabezpieczały posag i wiano żony[60].

Panujące prawo zwyczajowe w pewnych szczególnych sytuacjach dopuszczało przeprowadzenie egzekucji z dóbr oprawnych. Pierwsza z nich, będąca konsekwencją znanej jeszcze z prawa rzymskiego paremii *priori tempore patior iure*, polegała na tym, że wierzyciel mógł zaspokoić swe roszczenie z majątku oprawnego, gdy jego prawo powstało wcześniej od dokonanej przez męża na rzecz żony oprawy. Ponadto, wyraźna zgoda żony stwarzała wierzycielowi prawną możliwość sięgnięcia do dóbr oprawnych. Wreszcie, sięgnięcie do majątku oprawnego przez kontrahenta celem dokonania egzekucji swych roszczeń możliwe było w przypadku ukrywania przez żonę swego męża. Panował bowiem zwyczaj, że wierzyciel miał prawo zatrzymać dłużnika, gdziekolwiek go znalazł. Gdyby jednak, ktoś dłużnika ukrył, wówczas sam przejmował obowiązek zaspokojenia wierzyciela[61]. W konsekwencji, w przypadku, gdy mąż, który zobowiązanie zaciągnął, nie posiadał dóbr innych prócz tych, na których posag i wiano zabezpieczył, a żona na tych dobrach go ukrywała równocześnie, przez ten fakt ponosiła ona odpowiedzialność dobrami oprawnymi[62].

Przedstawione zasady ograniczonej odpowiedzialności dobrami oprawnymi przysparzały częstokroć sporo problemów praktycznych. Przede wszystkim, trudne było wydzielenie fizyczne dóbr oprawnych od pozostałych przedmiotów znajdujących się we władaniu męża. Często wydzielenie połowy majątku jako obciążonego następowało bez wykazywania konkretnych przedmiotów majątkowych. W konsekwencji wierzyciel nie mógł z żadnego dobra się zaspokoić, gdyż każdy nawet najmniejszy przedmiot będący własnością męża, w połowie swej zabezpieczał przywianek i posag żony. To zaś powodowało, że żonaty mężczyzna zwykle napotykał na znaczne trudności w zaciągnięciu pożyczki, gdyż nikt nie chciał bez uprzedniej zgody małżonki właściciela, zaryzykować nieskutecznością egzekucji swoich roszczeń majątkowych. Poza tym, nawet gdyby udało się przeprowadzić fizyczny podział majątku na dwie połowy, gdzie jedna byłaby wolna, druga zaś obciążona przywiankiem i posagiem, to i tak wierzyciel nie zawsze mógł wiedzieć, w jaki sposób majątek

60 *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 180–184.

61 Tamże.

62 Wyjątkiem było Mazowsze, gdzie mąż odpowiadał zawsze swą osobą, nawet gdyby ukrywała go żona, co wynikało ze statutu zakroczymskiego Bolesława IV z 1453 r. Por. *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 245.

jest rozdzielony[63]. Celem usunięcia wszystkich tych niedogodności, małżonkowie dokonywali wszystkich czynności razem. Tym samym oboje jako strona odpowiadali za zobowiązania. Konieczność takiej wzajemnej zależności zdaje się potwierdzać tezę, iż w średniowiecznym prawie zwyczajowym istniał prototyp małżeńskiej współzależności.

IV. Odpowiedzialność męża za zobowiązania żony

W przypadku dóbr posagowych i wiennych, żona nie mogła dobrami tymi swobodnie rozporządzać bez akceptacji swego męża. Wniosek taki można wysnuć, z uwagi na brak źródeł podających przykłady, by mężatka sama bez zgody męża rozporządzała swym posagiem. Jak łatwo zauważyć, nie mogło dojść do jednostronnego rozporządzenia dobrem posagowym lub wiennym przez żadnego z małżonków. Zawsze bowiem wymagana była zgoda drugiego małżonka, co dobitnie może przesądzać o pewnego rodzaju współzależności małżonków[64]. Powstaje natomiast pytanie, czy za zobowiązania zaciągane przez mężatkę, mogła ona ponosić odpowiedzialność dobrami posagowymi i wiennymi? W mojej ocenie, taka odpowiedzialność nie zachodziła z uwagi na fakt, że majątek ten formalnie nie był już własnością żony.

V. Odpowiedzialność żony za zobowiązania własnym majątkiem

Zasada, iż kobieta nie mogła ponosić odpowiedzialności dobrami posagowymi i wiennymi wcale nie musiała oznaczać, że kobieta w ogóle zwolniona była od odpowiedzialności. Mężatka mogła bowiem posiadać własny majątek nabyty drogą darowizny lub wskutek dziedziczenia. Przecież prawo spadkowe dopuszczało kobietę do dziedziczenia nie tylko po ojcu i matce, lecz również po innych krewnych w linii prostej. Ponadto mogło zdarzyć się i tak, że kobieta po otrzymaniu swojej części spadku w postaci posagu, po raz kolejny dziedziczyła po rodzicach, gdy przykładowo jej rodzeństwo zmarło bezpotomnie[65].

---

[63] *D. Makiłła*, Historia, s. 172; *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 180–184; *K. Sójka-Zieliński*, Historia prawa, s. 122.

[64] *D. Makiłła*, Historia, s. 198 i n.; *A. Winiarz*, Polskie prawo majątkowe, s. 184.

[65] *D. Makiłła*, Historia, s. 200 i n.; *S. Płaza*, Historia Państwa, s. 65.

§ 4. Modele zależności majątkowej żony od władzy męża w rozwiązaniach obcych narzuconych Polsce w okresie zaborów

Poczynione powyżej uwagi dotyczące rodzimego modelu majątkowej podległości żony zachowują swą aktualność do okresu rozbiorów. Od momentu gdy Polska utraciła niepodległość, dalsze rozważania należy przeprowadzić „od nowa", gdyż majątkowe relacje małżeńskie zostały poddane obcym systemom prawnym państw zaborczych. To zaś zmusza do refleksji na temat tego, jak nowe, obce regulacje odnosiły się do relacji małżeńskich. Czy rodzima wersja podległości majątkowej żony została porzucona na rzecz bardziej reformatorskich zasad równouprawnienia małżonków, czy też pozostawiono model podległości żony zwiększając jedynie zakres jej swobód małżeńskich, czy może w ogóle narzucone regulacje pozbawione były charakteru reformatorskiego, stanowiąc krok wstecz i krępując jeszcze bardziej sferę prawną małżonki? Dodatkowo dostrzec trzeba zagadnienie odpowiedzialności majątkowej małżonków oraz różnice pomiędzy poszczególnymi narzuconymi przez państwa zaborcze ustrojami.

I. Ogólny zarys wdrażania obcych systemów prawnych w Polsce porozbiorowej

Model małżeństwa, rozwinięty na gruncie panujących zwyczajów prawa ziemskiego, przez wieki opierał się wpływom obcych systemów prawnych. Dopiero zagarnięcie ziem polskich przez okupantów wypleniło rodzime rozwiązania, tak silnie zakorzenione w tradycji ziemiańskiej. W wyniku dokonania rozbiorów w latach 1772, 1793 i 1795 terytorium I RP zostało podporządkowane regulacjom prawnym obcych państw zaborczych. Z punktu widzenia małżeńskiego prawa majątkowego, istotne znaczenie miały regulacje prawa cywilnego[66].

[66] *Z. Kaczmarczyk*, *B. Leśnodorski* (red.), Historia, s. 282; *S. Płaza*, Historia państwa, s. 190; *J. Bardach*, *B. Leśnodorski*, *M. Pietrzak*, Historia, s. 250; *A. Korobowicz*, *W. Witkowski*, Historia, s. 15 i n.; *A. Ajenkiel*, *B. Leśnodorski*, *W. Rostocki*, Historia, s. 50.

Wcielone do Prus terytorium polskie podporządkowane zostało od 1797 r. regulacjom Landrechtu Pruskiego[67], a następnie regulacjom Kodeksu Cywilnego Rzeszy Niemieckiej (BGB) z 1896 r. (a obowiązującym od 1900 r.)[68]. Natomiast ziemie znajdujące się pod okupacją austriacką, zostały tymczasowo objęte kodeksem zachodniogalicyjskim[69], a następnie opartym na nim ogólnoaustriackim kodeksem cywilnym z 1811 r., określanym jako Allgemeines Burgerliches Gesetzbuch (ABGB). Jedynie w przypadku guberni zachodnich, a więc terytoriów zajmowanych przez Rosjan, rodzime tradycje zdołały się utrzymać.

Istotnym punktem w dziejach historii prawa polskiego było zaszczepienie rozwiązań systemu francuskiego przez wprowadzenie w 1808 r. Kodeksu Napoleona. Akt ten wprowadzony został w Księstwie Warszawskim powstałym z wydartych Prusom przez siły francuskie terytoriów polskich. Jednak już w 1815 r. na mocy traktatu trzech wielkich mocarstw, przy jednoczesnej akceptacji Kongresu Wiedeńskiego dokonany został podział Księstwa Warszawskiego, określany także jako czwarty rozbiór Polski[70]. W wyniku tych postanowień powstało Królestwo Polskie[71], na którym regulacje Kodeksu Napoleona utrzymały się właściwie do 13.6.1825 r. Wprawdzie po tej dacie Kodeks

---

67 Landrecht Pruski określany jako Pruskie Prawo Krajowe (*Preussisches Landrecht*) był kodeksem cywilnym obowiązującym w latach 1794–1900 r. na terenie całych Prus, w tym na terytoriach wcielonych, a więc Prus Zachodnich uzyskanych w wyniku dokonania I rozbioru Polski, Prus Południowych będących ziemiami włączonymi podczas II rozbioru Polski, jak również Prus Nowowschodnich z ziem włączonych w wyniku dokonania III rozbioru Polski. Problemem tego kodeksu była jego relacja do praw prowincjonalnych obowiązujących w poszczególnych częściach Prus. Zwyczaje te, z których część była skodyfikowana (jak np. w Prusach Wschodnich przez obowiązujący tam od 1772 r. Landrecht Wschodniopruski z 1721 r.) znacznie modyfikowało regulacje Landrechtu Pruskiego, sprowadzając niejednokrotnie jego znaczenie do funkcji subsydiarnej.

68 Pod względem legislacyjnym trudny i mało przejrzysty, określany kodeksem dla fachowców.

69 Do 1787 r. na terenie Galicji obowiązywało zwyczajowe prawo Polskie. W 1787 r. wprowadzono jednak Kodeks Józefiński, będący częściową regulacją prawa cywilnego (m.in. prawo małżeńskie, rodzinne i opiekuńcze). Następnie w samej Galicji w 1798 r. wprowadzono Kodeks Zachodniogalicyjski. Posłużył on do przygotowania ogólnoaustriackiego kodeksu cywilnego z 1811 r.

70 *A. Ajenkiel*, *B. Leśnodorski*, *W. Rostocki*, Historia, s. 54.

71 Pozostałe ziemie Księstwa Warszawskiego, które nie weszły do Królestwa Polskiego, zostały wcielone do Prus jako Wielkie Księstwo Poznańskie. Z formalnego punktu widzenia, Wielkie Księstwo Poznańskie nie było traktowane jako odrębne autonomiczne terytorium, stąd też do 1817 r. utrzymały się tam regulacje Kodeksu Napoleona, a od 1.3.1817 r. terytoria te zostały poddane Landrechtowi Pruskiemu, a następnie od 1900 r. – BGB. Ponadto decyzją Kongresu Wiedeńskiego, oprócz Królestwa Polskiego na mapie pojawiła się Rzeczpospolita Krakowska, gdzie obowiązywał Kodeks Napoleona. Po włączeniu tych ziem do Austrii w 1846 r. terytoria te poddane zostały regulacjom kodeksu austriackiego (ABGB).

Napoleona w zasadzie nadal obowiązywał, lecz jego regulacje zostały istotnie znowelizowane wprowadzonym Kodeksem Cywilnym Królestwa Polskiego[72].

II. Zależność majątkowa żony w ustroju niepełnej separacji dóbr w świetle Niemieckiego Kodeksu Cywilnego z 1896 r.

Przyznanie ograniczonej swobody majątkowej żonie nie było jedynie dziełem polskiego prawa zwyczajowego. Obce systemy prawne, również taką ograniczoną swobodę przewidywały. Zarówno Landrecht Pruski, kodeks austriacki (ABGB), jak też kodeks niemiecki (BGB) wprowadzały podległość kobiety od swego męża, zapewniając jej jednak pewną ograniczoną swobodę, choć na zupełnie innych zasadach niż czyniło to polskie prawo zwyczajowe. Pomimo istotnych różnic pomiędzy tymi kodeksami, wszystkie trzy kodyfikacje wprowadzały pomiędzy małżonkami ustrój **rozdzielności majątkowej** z wyłącznym **prawem zarządu męża nad majątkiem żony**. Ustrój taki określany był w dawnej literaturze jako ustrój niepełnej separacji dóbr, określanej również jako wspólność zarządu[73]. Ukazanie najpełniejszego obrazu tego ustroju skłania do analizy przepisów poszczególnych trzech, wymienionych na wstępie aktów prawnych. Zabieg taki prowadzić jednak może do niepotrzebnej rozwlekłości rozważań, a chodzi przecież jedynie o uchwycenie istoty zagadnienia. W związku z tym, ukazanie esencji ustroju niepełnej separacji dóbr zostanie przeprowadzone w świetle kodeksu cywilnego BGB, z uwagi na fakt, że akt ten najpełniej regulował problematykę majątkowej zależności małżonków.

Zawarcie małżeństwa oznaczało dla kobiety poddanie swego majątku zarządowi i użytkowaniu męża. Dobra te, określane jako majątek wniesiony (*eingebrachtes Gut*) obejmowały to co kobieta posiadała w chwili zawarcia małżeństwa oraz to co nabyła podczas jego trwania. Poddanie się władzy męża nie oznaczało jednak zupełnej utraty niezależności. Zarządzanie i użytkowanie męża nie rozciągało się bowiem na tzw. dobra zastrzeżone (*Vorbehaltsgut*), którymi mężatka zarządzać mogła samodzielnie. Majątek zastrzeżony obejmo-

[72] Wprawdzie w 1836 r. wprowadzono ukaz carski „o związku małżeńskim", jednak wywierał on jedynie skutki w prawie małżeńskim osobowym.

[73] *W.L. Jaworski*, Prawo cywilne, s. 256–262. Zaznaczyć trzeba, że nazwa wspólności zarządu nie była zbyt logiczna, gdyż to wyłącznie mąż sprawował zarząd nad majątkiem żony. *B. Lesiński*, *W. Rozwadowski*, Historia, s. 261; *K. Krasowski*, *B. Lesiński*, *K. Sikorska-Dzięgielewska*, *J. Walachowicz*, Powszechna historia, s. 337.

wał wprawdzie wyłącznie przedmioty osobistego użytku, zarobek z pracy oraz wszystko to co zostało nabyte w zamian za te dobra lub to co stanowiło wynik ich pomnożenia, niemniej jednak w regulacjach tych wyraźnie zaznaczała się ograniczona swoboda majątkowa małżonki.

Wracając do zagadnień związanych z majątkiem wniesionym – *eingebrachtes Gut* – wskazać należy, że majątek ten stanowił nadal własność kobiety. Wprawdzie mężatka traciła atrybut zarządzania i użytkowania dobrami objętymi tym majątkiem, jednak jej istniejące prawo własności dawało swój wyraz niejednokrotnie we wzajemnych relacjach małżeńskich[74]. Przede wszystkim wierzyciele męża nie mieli dostępu do tych dóbr. Za zobowiązania zaciągnięte przez żonatego mężczyznę, ponosił on odpowiedzialność wyłącznie swoim majątkiem. Ponadto, zgodnie z treścią art. 1410 BGB[75] mąż rozporządzał majątkiem wniesionym jedynie poprzez dokonywanie bieżących czynności prawnych. Na dokonanie pozostałych wymagana już była zgoda współmałżonki. Jeżeli chodzi o zobowiązania zaciągane przez kobietę[76], to wierzyciele zaspo-

[74] *W.L. Jaworski*, Prawo cywilne, s. 331–352 i 305–310.

[75] Wskazywane regulacje odnoszą się do kodeksu niemieckiego BGB w ich dotychczasowym brzmieniu.

[76] Znaczenie miał charakter dokonanej czynności prawnej. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że mąż ponosił ciężary małżeńskie (art. 1424 BGB), więc to on był odpowiedzialny za czynności prawne związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Żona natomiast miała prawo, a nawet obowiązek kierowania gospodarstwem domowym, co zmuszało ją do dokonywania przez nią różnego rodzaju czynności prawnych. Podejmując jednak takie czynności, odpowiedzialność za nie spadała na męża, jako na tym, który ponosił ciężary małżeńskie. Jeżeli więc żona działała w ramach prowadzenia gospodarstwa domowego, wówczas to mąż za zobowiązania takie odpowiadał swoim majatkiem. Kobieta działała tu jako przedstawicielka ustawowa swego męża. Przedstawicielstwo to jednak istniało tylko wtedy, gdy kobieta działa w ramach swoich kompetencji, a więc w sytuacji kiedy podejmowała czynność prawną związaną z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Jakie były granice tej kompetencji? Przyjmowało się, że mąż jako głowa domu określał stopę życiową rodziny. Nabywając więc gospodarstwo, wynajmując służbę, podejmując decyzję do jakiej szkoły posłać dzieci, określał tym samym poziom materialny rodziny. W granicach tego, żona podejmowała bieżące czynności związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Zakupywała więc dla dzieci książki, materiały do nauki, opłacała służbę, sprzedawała przychody z gospodarstwa domowego. Dopóki działała w granicach tej kompetencji, czyniła swego męża odpowiedzialnym za zobowiązania przez nią zaciągnięte. Gdyby kompetencje te chciała przekroczyć, wówczas musiałaby otrzymać od męża pełnomocnictwo. Jeśli zaś, wyraźnie podkreśliła, że czynność zawiera we własnym imieniu, lub czynność ta związana będzie z jej majątkiem zastrzeżonym, wówczas to ona sama ponosiła odpowiedzialność za takie zobowiązanie. Pamiętać również należy, że przy czynnościach dotyczących jej własnego majątku będącego pod zarządem męża, również to kobieta stawała się odpowiedzialna tym majątkiem, o ile mąż wyraził wcześniej na taką czynność zgodę. W przypadku jej braku, mężatka odpowiadała wyłącznie majątkiem zastrzeżonym. Por. *W.L. Jaworski*, Prawo cywilne, s. 299 i n.

kajać się mogli wyłącznie z dóbr zastrzeżonych[77]. Drogę do majątku wniesionego otwierała im natomiast uprzednia zgoda męża na zaciągnięte przez żonę zobowiązania[78]. Tym samym, mąż stojąc na straży interesów kobiety przeciwdziałał uszczuplaniu przez nią własnego majątku[79].

Patrząc na powyżej przedstawione regulacje przez pryzmat dzisiejszego światopoglądu promującego zasady równouprawnienia małżonków, mogłoby się wydawać, iż zasady zawarte w kodyfikacjach państw zaborczych istotnie ograniczały swobody kobiet. Patrząc jednak przez pryzmat epoki, w której obowiązywały te wielkie kodyfikacje, można stwierdzić, iż były one przejawem myśli postępowych. W efekcie ich obowiązywania zagwarantowano kobietom szereg swobód małżeńskich, które w wielu systemach prawnych były zbyt nowatorskie[80].

III. Model podległości majątkowej kobiety od władzy męża w świetle Kodeksu Napoleona i Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego

Proces „wyrywania" się kobiety z krępujących ją więzów małżeńskiej zależności, tak silnie widoczny w polskim prawie zwyczajowym, a następnie w narzuconych obcych regulacjach państw zaborczych został unicestwiony wraz z przyjęciem Kodeksu Napoleona. Od tego momentu wyjście kobiety za mąż czyniło ją niemalże całkowicie niezdolną do działań prawnych, gdyż stawała się ona osobą wieczyście małoletnią[81]. Jakakolwiek próba zawarcia przez nią kontraktu uzależniona zwykle była od uzyskania uprzedniej zgody męża[82].

---

[77] I tylko zastrzeżonych, gdy czynność wiązała się ściśle z tymi dobrami.

[78] Art. 1412 KN oraz 1399 BGB; szerzej na ten temat *W.L. Jaworski*, Prawo cywilne, s. 331–352.

[79] *W.L. Jaworski*, Prawo cywilne, s. 331–352. Mogło się zdarzyć i tak, że wierzyciele, mimo braku zgody męża, mogli sięgnąć do majątku wniesionego, lecz był to wyjątek od zasady. Sytuacja taka zachodziła w przypadku, gdy mąż nie udzielił wprawdzie zgody, lecz czynność prawna okazała się wobec niego skuteczna (por. art. 1412, 1405, 1407 BGB).

[80] *M. Bogucka*, Gorsza płeć – kobieta, s. 245–246.

[81] *K. Sójka-Zielińska*, Wielkie kodyfikacje cywilne, s. 102.

[82] Żona nie mogła nic darować, alienować, obciążać hipoteką, nabywać pod tytułem darmym lub zobowiązującym bez zgody swego męża na piśmie. Por. art. 217 KN, którego tekst w tłumaczeniu polskim znajduje się na stronie www.wbc.poznan.pl. Ponadto art. 1124 KN określał kobiety zamężne jako niezdatne do samodzielnego kontraktowania w przypadku, gdy prawo tego zabraniało. Przepis art. 217 KN określał czynności, których żona sama dokonywać nie mogła. Był to zakaz alienowania, zakaz nabywania pod tytułem darnym i obciążającym oraz zakaz obciążania hipoteką. Zważywszy na fakt, że tak powszechne umowy jak sprzedaż, zamiana, zapłata, ugoda,

W **ustroju wspólności**, który był ustrojem ustawowym, wyłącznie mąż posiadał atrybut sprawowania zarządu. Było to krzywdzące o tyle, że wniesiony przez mężatkę majątek stanowił wprawdzie dobro wspólne, lecz znajdujące się w wyłącznym zarządzie męża. Na domiar złego, mąż sprawował także zarząd nad zwykle i tak niewielkim majątkiem osobistym żony[83]. Jak widać przyjęte rozwiązania nasycone tendencjami romanistycznymi stanowiły regres wobec regulacji dotychczas obowiązujących[84]. Zmiany te przekładały się także na zakres odpowiedzialności. Najogólniej rzecz ujmując, mąż odpowiadał za swoje zobowiązania majątkiem objętym wspólnością[85]. Natomiast przy zobowiązaniach zaciąganych przez żonę, odpowiedzialność majątkiem wspólnym powstawała wyłącznie wtedy, gdy mąż udzielił uprzednio na takie zobowiązanie zgodę[86].

Uformowany w ten sposób model relacji małżeńskich uległ istotnej modyfikacji przepisami Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego (zwanego dalej KCKP). Przede wszystkim zawężono w nim listę czynności, do których dokonania kobieta nie była władna. Ponadto wprowadzono jako obowiązujący z mocy samego prawa ustrój **rozdzielności majątkowej**, z jednoczesnym podkreśleniem, iż **majątkiem żony zarządzać miał wyłącznie mąż**[87]. Taka forma kontroli znana była wspomnianemu już prawu austriackiemu i niemieckiemu. Jednak model francusko-polski istotnie odróżniał się od modelu germańskiego. Źródłem tej odmienności była instytucja autoryzacji (zgody). Wyróżniano bowiem autoryzację rzeczową i osobową.

---

zrzeczenie się spadku objęte były zakazem, gdyż były formą alienacji, stąd też czynności, które kobieta mogła dokonywać samodzielnie były nieznaczne.

[83] Art. 1428 KN.

[84] *S. Grzybowski*, Prawo rodzinne, s. 24 oraz art. 1404 KN.

[85] Art. 1409 KN.

[86] Art. 1409 KN.

[87] Zgodnie z treścią art. 217 KN kobieta bez zgody swego męża, nie mogła dokonać darowizny ani nabywać, a także alienować i obciążać hipoteką swoich dóbr, jak również nie miała prawa nabywać pod tytułem darmym lub zobowiązującym. Przepis art. 184 KCKP w ślad za kodyfikacją napoleońską zabraniał również kobiecie czynić oraz nabywać darowizny. W odróżnieniu jednak od art. 217 KN, żona, według art. 184 KCKP nie mogła alienować oraz zaciągać zobowiązań jedynie co do majątku, który znajdował się w zarządzie jej męża. Bezwzględny nakaz uzyskania zgody męża, niezależnie od tego czy czynność dotyczyła majątku w zarządzie męża, czy też żony dotyczył w odróżnieniu od art. 217 KN wyłącznie obciążania hipoteką i alienacji nieruchomości. Należy również pamiętać, że art. 184 KCKP został dodatkowo zliberalizowany w wyniku ustawy z 1.7.1921 r., która to ustawa nadała temu przepisowi nowe brzmienie, a mianowicie, iż żona bez zezwolenia męża zawierać może wszelkie czynności, dotyczące jej własnego majątku, o ile nie znajduje się on pod zarządem męża. Por. *Z. Łączyński*, Prawo cywilne, s. 24.

Autoryzacja rzeczowa, występująca w prawie niemieckim i austriackim, polegała na tym, że mąż akceptował pewne czynności dokonane przez żonę, z uwagi na to, że czynności te dotyczyły przedmiotów znajdujących się pod jego zarządem. Kobieta musiała więc uzyskać zgodę męża, nie dlatego że była mężatką, lecz dlatego, że ustrój, w którym się znajdowała poddawał jej majątek zarządowi męża. Gdyby więc, dokonała czynności dotyczącej przedmiotu znajdującego się pod jej zarządem (np. czynność ta dotyczyłaby majątku zastrzeżonego, lub majątku wprawdzie wniesionego, lecz w wyniku intercyzy wyłączonego spod zarządu męża) wówczas jej działanie nie byłoby skrępowane wymogami autoryzacji. Obrazując to na przykładzie, kobieta mająca zamiar zbyć grunt będący jej własnością, potrzebowała na taką czynność autoryzacji męża, o ile grunt ten znajdowałby się w zarządzie jej męża. Jeżeli jednak, grunt ten wchodziłby do tzw. dóbr zastrzeżonych, a więc będących pod zarządem żony, lub wchodziłby wprawdzie do dóbr wniesionych, lecz w wyniku intercyzy zarząd męża nad tymi dobrami zostałby wyłączony, wówczas czynność taka nie wymagałaby autoryzacji męża[88].

Autoryzacja osobowa, nieznana prawu niemieckiemu i austriackiemu, a będąca dziełem prawa francuskiego, polegała na tym, że kobieta bez zgody swego męża, nie mogła dokonać pewnych ściśle określonych przepisami prawa czynności, niezależnie od tego czy czynności te dotyczyły przedmiotów znajdujących się w zarządzie męża czy też żony. Innymi słowy, autoryzacja osobowa czyniła kobietę osobą niezdolną do pewnych czynności prawnych, nie tyle z uwagi na ustrój istniejący pomiędzy małżonkami, a jedynie poprzez sam fakt bycia mężatką. Kobieta chcąc więc zbyć swój własny grunt, niezależnie od tego czy znajdowałby się on pod jej zarządem czy też pod zarządem jej męża, zawsze potrzebowała na dokonanie takiej czynności autoryzacji męża[89].

Przyjrzyjmy się teraz przepisowi art. 184 KCKP. Punkt 2 tego przepisu stanowił, że bez zgody męża, kobieta nie może alienować ani zaciągać zobowiązań co do majątku, który według prawa podlega zarządowi męża. Jest to przykład autoryzacji rzeczowej, występującej również w prawie niemieckim i austriackim. Punkt trzeci tego przepisu stanowił jednak, że żona bez zgody męża nie może alienować lub obciążać hipoteką nieruchomości swoich, nawet gdyby znajdowały się one pod jej własną administracją. Tym samym dostrzegamy tu przykład bezwzględnego zakazu dokonania określonej czynności przez kobietę, o ile nie została wyrażona zgoda męża. Zakaz ten istniał niezależnie

[88] *W.L. Jaworski*, Prawo cywilne, s. 306, 310.
[89] Tamże, s. 305–306, 308.

od ustroju majątkowego panującego pomiędzy małżonkami. Jest to przykład autoryzacji osobowej, przejętej z Kodeksu Napoleona do Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego. Dodatkowo przepisy art. 182–190 KCKP zawierają katalog czynności, przy których autoryzacja osobowa jest wymagana. Wśród tych przepisów jedynie art. 184 pkt 2 KCKP nie zawierał autoryzacji osobowej, gdyż odnosił się do wspomnianej autoryzacji rzeczowej[90].

Autoryzacja rzeczowa była przykładem zależności o charakterze względnym, gdyż mogła zostać uchylona przez małżonków w wyniku małżeńskiej umowy majątkowej. W tym więc aspekcie prawo niemieckie i austriackie było ewolucyjnie bardziej postępowe.

W przypadku autoryzacji osobowej, zależność kobiety przybierała charakter bezwzględny. Niezależnie bowiem od ustroju panującego pomiędzy małżonkami, kobieta musiała uzyskać akceptację męża na dokonanie wskazanych w ustawie czynności, tylko dlatego, że miała status mężatki.

Wracając do ogólnych założeń KCKP należy zauważyć, że kodeks ten bardzo lakonicznie odnosił się do zagadnień związanych ze wzajemną odpowiedzialnością małżonków za zobowiązania, zrzucając tę problematykę na praktykę orzeczniczą. To zaś znacznie utrudnia dokonanie szczegółowej analizy tego zagadnienia. Z brzmienia przepisu art. 195 KCKP[91] można jedynie wysnuć wniosek, że wierzyciele męża nie mogli zaspokoić się z majątku żony, oraz że mąż rozporządzał tym mieniem jedynie poprzez dokonywanie czynności bieżących. Brak jednak wprost sformułowanego przepisu dotyczącego odpowiedzialności małżonka za zobowiązania. Należy również mieć na względzie przepis art. 192 KCKP, zgodnie z którym to mąż miał ponosić ciężary małżeństwa. Przy zobowiązaniach zaciąganych przez kobietę, można oprzeć się na ogólnej zasadzie, iż dłużnik odpowiadał za swoje zobowiązania własnym majątkiem[92]. W zestawieniu z przepisami o autoryzacji, czynność dokonana przez kobietę wymagała zgody męża. Tym samym majątek żony w zarządzie męża był dostępny dla wierzycieli, zastrzegając dodatkowo, że mąż wyraził na takie zobowiązanie uprzednią zgodę. Widać więc, że model relacji majątkowych promowany przez KCKP, był jedynie złagodzoną formą rozwiązań zaczerpniętych z KN.

---

[90] Tamże, 306.

[91] Przepis ten stanowi, że zarząd męża nie rozciągał się tak dalece, aby wolno mu było bez zezwolenia żony jej własność jakimkolwiek sposobem zbywać lub obciążać.

[92] *J. Fiema*, O zaskarżeniu czynności dłużnika, s. 23.